

# Kurier szczęciński

**ROK ZAŁOŻENIA — 1945**  
**WYD. AB**  
Cena 50 gr Nr 181 (6528)  
**CZWARTEK, 5. VIII. 65 r.**

Nadzieja na przywrócenie porządku konstytucyjnego?

## Upadek rządu Nowasa

**SOFIA PAP.** Po 3 tygodniach sprawowania władzy, dziś nad ranem rząd NOWASA został obalony. Parlament 167 głosami przeciwko 131 odrzucił wniosek o wotum zaufania dla gabinetu, który utworzono przed 21 dniami po odsunięciu od władzy premiera PAPANDEU. Jak wiadomo Papandeu został zdymisjonowany przez króla KONSTANTYNA w wyniku sporu jaki powstał po próbie byłego premiera usunięcia z rządu ministra obrony, który sprzeciwiał się przeprowadzeniu w armii czystki z elementów ultrareakcyjnych i prawicowych.

całkowitego przywrócenia porządku konstytucyjnego".

Przez cały czas debaty, parlament otoczony był silnym kordonem policyjnym. Mimo to zebrała się przed nim znaczna grupa młodzieży, która po zakończeniu sesji przemarszowała ulicami Aten.

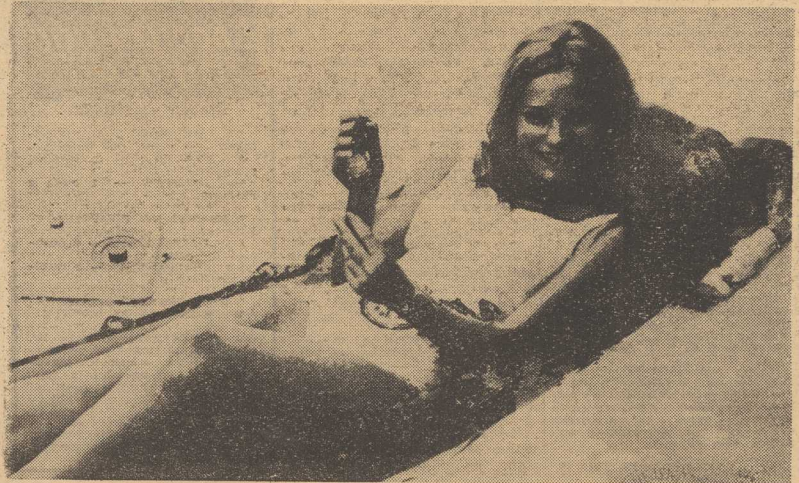
### „Latające talerze” znów nad USA...

**NOWY JORK.** Nad Stanami Zjednoczonymi zaobserwowano ponownie tajemnicze obiekty latające. Najwięcej z nich przelatywało nad stanem Oklahoma, gdzie świecili one zmieniając co pewien czas barwę. Obiekty te zaobserwowano nie tylko osoby prywatne, ale również posterunki policyjne na autostradach.

W listopadzie ma odbyć się w Rio de Janeiro pierwszy międzynarodowy kongres poświęcony problemom „latających talerzy”. Wiadomość tę zakomunikował profesor Flavio Pereira, prezes brazylijskiej Komisji do spraw „poszukiwania nie zidentyfikowanych obiektów latających”.

Matrac pneumatyczny z mostem akcesoriów jak: nie toczące radio tranzystorowe, papierosy i zapalniczka, busola oraz termometr do mierzenia temperatury wody — wszystko to zabezpieczone przed niszczącym działaniem wody i piasku — zaprezentowano niedawno w Paryżu. Na zdjęciu: luksusowy „wodny” matrac służy Catherine Frank, aktorce filmowej i pianistce.

Foto: CAP



### Udana akcja partyzantów

## Nowa narada w Białym Domu na temat Wietnamu

**LONDYN PAP.** DZIŚ RANO partyzanci południowowietnamscy zaatakowali duże amerykańskie magazyny z paliwem, położone w odległości około 16 km na północ od bazy Da Nang. Oddział powstańców najpierw przedarł się przez obronę otwierając ogień z moździerzy po czym materiałami wybuchowymi wysadził w powietrze kilka zbiorników. Według ostatnich doniesień 7 zbiorników zostało zniszczonych lub uszkodzonych. Na terenie magazynów wybuchł wielki pożar. Stojący u nabrzeża amerykański tankowiec podniósł kotwice i musiał uciekać.

Prezydent JOHNSON przyjął w środę dotychczasowego ambasadora USA w Sajgonie, gen. TAYLORA, który poinformował go o sytuacji w Wietnamie Południowym.

Na dziś wieczór Johnson zwołał w Białym Domu specjalną naradę swych szefów doradców dyplomatycznych, wojskowych oraz wywiadu. Wezmą w niej m.in. udział sekretarz stanu Dean RUSK, minister obrony Robert McNAMARA, szef CIA William RABORN, stały przedstawiciel USA w ONZ Arthur GOLDBERG, nowy ambasador USA w Sajgonie CABOT LODGE, przewodniczą-

cy kolegium szefów sztabów sił zbrojnych USA, generał WHEELER.

### Widetelefon także w Wilnie

**MOSKWA PAP.** W poniedziałek w Wilnie odbyła się uroczystość otwarcia linii wideotelefonnej z Kownem. Mieszkańcy obu tych miast mogą obecnie rozmawiać przez telefon widząc równocześnie na ekranie twarz rozmówcy. Widetelefony czują także pod wodzeniem. Rozmowy przy jego pomocy można prowadzić od wietu miastecy z Moskwy, łącząc się z Leninogradem i kilkoma innymi miastami.

### 29 ofiar zderzenia statków

**PARYŻ PAP.** 29 osób zginęło w środę na wybrzeżu Portugalii w wyniku zderzenia między niemieckim statkiem „Apollon” i portugalskim kutrem rybackim „Padre Cruz”. „Apollon” najechał na kuter i przeciął go na dwie części. W kilka minut później kuter portugalski wraz z 49-osobową załogą zniknął pod wodą. Niemieckim marynarzom udało się uratować 11 osób. Przyczyną wypadku była gęsta mgła. Radar na statku „Apollon” nie wykazał obecności kutra. Marynarze niemieccy nie słyszeli także sygnałów nadanych przez syrenę pokładową kutra. Statki uczestniczące w akcji ratunkowej, wylowiły jedną jedną tylko śmiertelną ofiarę, którą jest kapitan „Padre Cruz”. Jeden z uratowanych oświadczył dziennikarzom, że zderzenie nastąpiło w momencie, gdy większość załogi „Apollona” poszła na spacer w głębokim śnie. Statki były z kotwiczoney w odległości 7 km od wybrzeża i część jego załogi spała na pokładzie. Tylko ci ludzie zdążyli uciec przed katastrofą. Wskazywać za burtę i w ten sposób zostali uratowani.

Statki uczestniczące w akcji ratunkowej, wylowiły jedną jedną tylko śmiertelną ofiarę, którą jest kapitan „Padre Cruz”. Jeden z uratowanych oświadczył dziennikarzom, że zderzenie nastąpiło w momencie, gdy większość załogi „Apollona” poszła na spacer w głębokim śnie. Statki były z kotwiczoney w odległości 7 km od wybrzeża i część jego załogi spała na pokładzie. Tylko ci ludzie zdążyli uciec przed katastrofą. Wskazywać za burtę i w ten sposób zostali uratowani.

### Katastrofa w kopalni

**PRAGA PAP.** W wyniku obwadu skał w kopalni im. Ardi Górowskiej w Karwinie we wtorek zostało zasypanych 8 górników. Jednego z nich udało się uratować. Akcja ratunkowa trwa. Prawdopodobnie nie jest szkodliwa w sprawie przyczyn katastrofy.

### Starcie policji z gangsterami

**LONDYN PAP.** W czwartek we wczesnych godzinach rannych w pobliżu Singapuru doszło do gwałtownego starcia między oddziałem miejscowej policji a grupą uzbrojonych gangsterów. W starciu użyto granatów i broni maszynowej. Jeden z bandytów zginął w wyniku eksplozji granatu, a trzech innych zostało aresztowanych. Gangsterzy byli prawdopodobnie tymi samymi, którzy uprowadzili przed kilku dniami jednego z miejscowych milionerów.

### A teraz Dukla...

## Polonia Bytom mistrzem Interligi!

**NOWY JORK PAP.** Rewanżowe spotkanie piłkarskie rozegrane w Nowym Jorku między POLONIA Bytom i amerykańskim zespołem NEW YORKERS zakończyło się ponownym zwycięstwem Polaków 2:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Polonii: Schmidt i Józwiak, a dla New Yorkers — Neubauer. Tak więc drużyna polska zdobyła pierwsze miejsce w turnieju Interligi amerykańskiej i grać będzie z chosłowskim zespołem DUKLA Praga o Puchar Ameryki.

### Nowy lek przeciwko bezpłodności u kobiet

## Po kuracji superhormonem 30-letnia Szwedka urodziła siedmioraczkę

Przy minimalnym przedawkowaniu  
możliwe urodzenie 12 dzieci?

Czy fala urodzeń pięcioraczek wkrótce przetoczy się przez świat? Takie pytanie zadają sobie obecnie naukowcy i lekarze wiełu krajów. Prasa światowa, na pierwszych stronach, kampanizacja doniesienia na temat nowego wydarzenia w medycynie. W ciągu niespełna 48 godzin, na dwóch krzącących globu, urodziły się pięcioraczki. Nie był to jednak zwykły przypadek. Stało się to w wyniku zastosowania obu matkom, silnie działającego hormonu, mającego jedynie zwiększyć szanse poczęcia dziecka. Oby kobiety były bowiem bezpłodne.

4 dziewczynki i 1 chłopiec urodzili się żywe i zdrowe w Auckland w Nowej Zelandii.

Po niespełna 48 godzinach drugie pięcioraczki, trzej chłopcy i dwie dziewczynki, urodziły się w Falun w Szwecji. Niestety, dzieci urodziły się o 11 tygodni za wczes-

nie i po kilku godzinach czworo zmarło. Jedną dziewczynkę udało się utrzymać przy życiu, lecz nie wiadomo na jak długo, gdyż jej stan jest krytyczny.

Lek, który zastosowano obu matkom wynaleziony został przed 4 lata przez 54-letniego szwedzkiego ginekologa — prof. Carla Axela Gemzella z Kliniki Uniwersyteckiej w Upsali. Dotychczas zastosowano lek około 100 bezpłodnym kobietom. Blisko 50 z nich zaszło w ciążę, przy czym ponad połowa urodziła więcej, niż jedno dziecko.

Od listopada ub. roku zanotowano czterokrotnie urodziny pięcioraczek. A przecież, według dotychczasowych statystyk, pięcioraczki przychodzą na świat raz na 40 mln urodzeń.

Ujawniono również obecnie rewanżowy wypadek: jedna z pacjentek prof. Gemzella, 30-letnia Szwedka uważana dotychczas przez lekarzy za bezpłodną, po kuracji superhormonem urodziła w ubiegłym roku siedmioraczkę.

Niestety, poród był przedwczesny i dzieci urodziły się nieżywe. Matka zginęła jednak poród bez uszczerbku dla zdrowia.

Prace badawcze i doświadczenia z nowym lekiem prowadzone są obecnie nie tylko w Szwecji, lecz również w innych krajach. Natomiast problemem jest w tej chwili ustalenie odpowiedniego dozowania leku.

(Dokończenie na str. 2)



# Usprawnienie gospodarki ogrodniczej

## Nowe decyzje KERM

WARSZAWA PAP. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę, mającą na celu usprawnienie obrotu warzywami i owocami. Postanowienia uchwały zmierzają do złagodzenia trudności wynikających m.in. z braku środków transportowych, magazynów, przechowalni oraz maszyn i urządzeń w placówkach handlowych oraz w zakładach przemysłu owocowo-warzywnego. Chodzi także o zwiększenie — niskiego dotychczas — udziału rynku uspołecznionego w obrocie warzywami i owocami oraz o szersze wykorzystanie kontraktacji, nadającej pożądany kierunek produkcji ogrodniczej.

UCHWAŁA postanawia, że uspołecznione organizacje gospodarcze, uczestniczące w kontraktacji warzyw i owoców — powinny zapewnić do 1970 roku udział dostaw z kontraktowanych upraw warzyw w wysokości 80 proc., a owoców — 20 proc. globalnego skupu. Struktura kontraktowanych plodów ogrodniczych powinna — w myśl uchwały — odpo-

wiadać potrzebom rynku krajowego, przemysłu i eksportu. W większym niż dotychczas stopniu należy uwzględnić w tych dostawach owoce jagodowe i pestkowe — przede wszystkim wiśnie i śliwki oraz jabłka odmian późnych, a także warzywa w szerszym asortymencie.

Organizację produkcji ogrodniczej oraz skupu i obrotu hurtowego jest lonym towarem na potrzeby kraju i eksportu. Łącznie CSO będzie dysponować sumą ponad jednego miliona złotych na nakłady inwestycyjne, a więc o 250 mln zł większą niż w bieżącej 5-latce.

Uchwała zobowiązuje Ministra Rolnictwa do zapewnienia środków ochrony roślin, nasion i materiału siewnego w ilościach niezbędnych do zapewnienia warunków dla rozwoju kontraktacji ogrodniczej. Minister Finansów ma — zgodnie z postanowieniami uchwały — zwrócić od dodatkowego obciążenia podatkami grantowym dochody z upraw warzyw w nowo założonych lub odnowianych szklarniach i inspektach przez okres 3 lat, licząc od roku pierwszego zbioru.

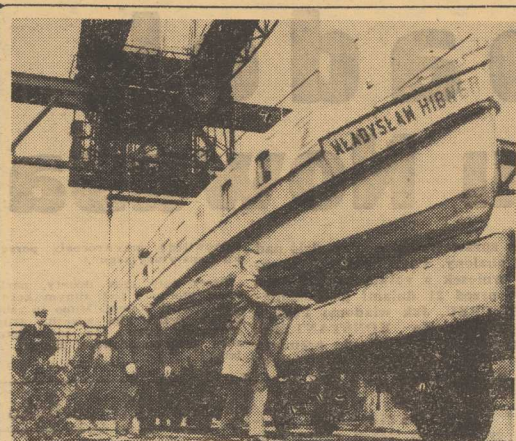
Wprowadza się obowiązek kupowania zakontraktowanych warzyw i owoców przez uspołecznione organizacje gospodarcze, pod warunkiem jednak, że produkty będą odpowiadać wymogom jakościowym.

Uchwała KERM upoważnia Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu do utworzenia „funduszu ryzyka”, z którego będą pokrywane wydatki w przypadku konieczności skupu nadwyżek owoców i warzyw.

Uczestnicząc w skupie ogrodniczym z obowiązuje się do rozwijania sieci punktów skupu, zgodnie z planowanymi zadaniami przyszłej 5-

latki. Rady narodowe mają zapewnić producentom warunki do sprzedaży warzyw i owoców na bazarach i placach targowych w miastach i osiedlach.

W związku ze zwiększonymi zadaniami w latach 1968-70, uchwała upoważnia CSO do powiększenia stanu zatrudnienia i funduszu plac. Nakłady inwestycyjne dla Centrali Spółdzielni Ogrodniczych na ten okres wzrosną — zgodnie z uchwałą — o blisko 150 mln złotych, które przeznaczą się na budowę magazynów, przechowalni, punktów skupu itp. placówek na potrzeby kraju i eksportu. Łącznie CSO będzie dysponować sumą ponad jednego miliona złotych na nakłady inwestycyjne, a więc o 250 mln zł większą niż w bieżącej 5-latce.



### Wagonowa dieta-cud

We wrocławskim Pafawagu opracowano nową dokumentację detali używanych przy produkcji węglarek. Dzięki wprowadzonym zmianom ciężar węglarki zmniejszy się o 1 tonę. W sumie oszczędność, jakie przyniesie ta odchudzająca akcja, szacuje się w bieżącym roku na 7 tys. ton walcówką-tunkowej stali.

# Sopot po raz piąty

SOPOT PAP. Już po raz piąty Sopot znajduje się w centrum uwagi miłośników piosenek. Rozpoczyna się tu dziś doroczne spotkanie piosenkarzy z kilku kontynentów.

Organizatorzy V Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie nie szczędzili starań, aby tegoroczna impreza wypadła jak najlepiej. Pomyślano m.in. o wydaniu obszernego programu, mają się ukazać pocztówki dźwiękowe z nagraniami nagrodzonych piosenek.

Wszyscy uczestnicy festiwalu przebywają już w Gdańsku i odbywają liczne próby. Przesłuchania „Dnia Międzynarodowego” (5. VIII.) poprzedzi występ laureatów ostatniego festiwalu. W koncercie inauguracyjnym weźmie m.in. udział Greczynka Nadia CON-

STANTOPOULOU, która przy- pominą skomponowaną przez swego męża Takisa Morakisa piosenkę-laureatkę „Sopotu 64” — „Dziękuję ci serce”. Piosenki wykonywane w dniach polskim i międzynarodowym będzie oceniać 28-osobowe jury.

W środę wieczorem, w przeddzień otwarcia „Sopotu 65”, wszyscy piosenkarze, jurorzy, obserwatorzy i goście festiwalu spotkali się w gdańskim hotelu „Monopol” na cocktailu, którego gospodarzem był przewodniczący Prez. WRN Piotr Stolarek.

# Polska na „Prix Italia”

WARSZAWA PAP. W dniach od 13 do 28 września br. odbędą się we Florencji doroczny konkurs „Prix Italia” prezentujący radiowe i telewizyjne utwory artystyczne. Polska telewizja pokaze we Florencji film psychologiczny „Pisto” według opowiadania Tadeusza Różewicza oraz reportaż „Dolina Wilczy” Aleksandra Małchowskiego. Nasza twórczość radiowa reprezentować będą trzy słuchowiska: „Osiem i ćwierć” Zenona Wiktorczyka z udziałem Aliny Janowskiej i Wandy Warskiej, komedia kabaretowa Janusza Krasińskiego pt. „Śmierć na rai” i słuchowisko Michała TONECKIEGO „Piąty do bry- dusa”.

# Trzeci zakład specjalistyczny w PŻM

Jak wiadomo od roku Polska Żegluga Morska jest przedsiębiorstwem wielozakładowym, przy czym dotychczas działały tam dwa samodzielne zakłady: Zakład Linii Regularnych oraz Zakład Trampingu.

2 bm. w PŻM powołano do życia trzeci specjalistyczny zakład: Zakład Zaopatrzenia Techniczno-Materialowego i Transportu. Powołanie tego zakładu jest wynikiem kontynuacji rozpoczętej przed rokiem reorganizacji naszego przedsiębiorstwa armatorskiego i dalszej decentralizacji w jego zarządzaniu.

Zakład Zaopatrzenia Techniczno-Materialowego i Transportu jako samodzielna jednostka będzie się zajmować zagadnieniami techniczno-materiałowymi, gospodarką magazynową, transportem, intendenturą na statkach oraz prejmie całokształt spraw, związanych z bunkrowaniem jednostek.

Warto przypomnieć, że PŻM prowadzi obecnie poważne inwestycje przy budowie zaplecza magazynowego i transportowego. Nowy obiekt został już kalizowany przy ul. Hryniowieckiego.

Na stanowisko dyrektora Zakładu Zaopatrzenia Techniczno-Materialowego i Transportu PŻM Minister Żeglugi powołał Kazimiera KOSTRZEWE. (k)

# Spoleczeństwo Ziemi Szczecińskiej pożegnało posła Jana Wienska

SPOŁECZEŃSTWO Ziemi Szczecińskiej pożegnało wczoraj posła na Sejm PRL JANA WIENSKA. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Stargardzie. Trumna ze zwłokami byłego sławiana była od godz. 11 na widok publiczny w sali Powiatowej i Miejskiej Biblioteki. Tu składali Mu hold jego sąsiedzi z Białunia, wsi w powiecie stargardzkim, w której mieszkał, delegacje rolników i przedstawiciele ZSL z całego województwa.

W spowieć kirem sali obok trumny zciągnięto wariy honorowe. Jako pierwsi przy trumnie stanęli członkowie Prezydium WK ZSL: J. KONKOLEWSKI, W. GELGER, S. MARSZAŁ, M. TREJGIS, S. ROSMAŃSKI i Z. PODKOWKA. Potem kolejno 10-minutowe warty zaciągają delegacje PK ZSL. Od godz. 16.40 przy trumnie pełnią wartę członkowie Egzekutywy KW PZPR: J. ŁOCHOWICZ, M. LEMPICKI, J. OSTRZYŻEK, W. SZAFRANIEC, R. KARPINSKI, S. FORTUŃSKI.

O godz. 17 rusza kondukt pogrzebowy. Na czele poczty sztabarowe ZSL, delegacje z wieńcami, kompania honorowa WP, grupa bareczny. Za trumną spowita w biało-czerwony sztabar najbliższa rodzina, przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Nad otwartą mogiłą żegna w imieniu władz WK i NK ZSL w serdecznych słowach cenionego działacza przez WK ZSL, J. KONKOLEWSKI. Następnie głos zabiera sekretarz KW PZPR — J. ŁOCHOWICZ. Przemawia w imieniu Egzekutywy KW PZPR i WK FJN. Przepelnione bólem słowa padają z ust sekretarza KW SD — posła Z. SIEDLEWSKIEGO, oraz posła A. CIUDZIŃSKIEGO, żegnającego Zmarłego w imieniu Wojewódzkiego Klubu Poselskiego.

Pochylają się nad grobem zielona sztabar. Rozlega się trzykrotna salwa honorowa. To był ostatni hold złożony Zmarłemu. Potem grób pokryły wieńce i kwiaty.

W związku ze zgonem **Kol. Posła Jana Wienska** wyraży głębokiego współczucia **ŻONIE I RODZINIE** — składa Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Jednoczonego Stronnictwa Ludowego w Szczecinie 2541-K

# Superhormon przeciwko bezpłodności

(Dokończenie ze str. 1)

„Fakt, że rodzi się więcej niż jedno dziecko jest spowodowany jest nie trudnością w ustatkowaniu dokładnej, niezbędnej dozy hormonów — powiedział prof. Gemzell dziennikarzom. — Stosujemy prawidłowe dozowanie, ale istnieje jedynie minimalna, cienka jak włos różnica, która może spowodować, że zamiast jednego dziecka, kobieta urodzi kilkoro. Jednak przyszłe matki, obecnie w wielu wypadkach kobiety bezpłodne, kalkowiec świadomie poddają się temu ryzyku”.

Prof. Gemzell rozpoczął swoje eksperymenty z hormonami uzyskanymi z przysadki mózgowej jeszcze w 1937 roku. Dotychczasowe doświadczenia potwierdzają skuteczność tego w pewnych szczególnych wypadkach bezpłodności. Kobiety otrzymują dwa zastrzyki: jeden z ekstraktu hormonu uzyskanego z ludzkiej przysadki mózgowej i do pewnym czasie drugi, sporządzony z wyciągu z moczu ciężarnej kobiety.

Lekarze stosujący obecnie superhormon prof. Gemzella i prowadzą

cy doświadczenia nad tym nowym, rewolucyjnym lekiem, są zaniepokojeni dwoma problemami:   
• Czy kobieta, nawet pragnąca mieć dziecko, będzie szczęśliwa, gdy urodzi np. pięciorkę?   
• Czy istnieje jakobkolwiek granica, że urodzenie pięciorkaczek stanowi niebezpieczną granicę?

Niektórzy naukowcy uważają, że taka granica przy stosowaniu nowego superhormonu, nie istnieje. Sądzą oni, że przy minimalnym przedawkowaniu leku jest możliwe urodzenie nawet 12 dzieci.

Tymczasem ustalenie odpowiedniej dozy nastarcza największej trudności, gdyż wrażliwość kobiet na działanie nowego superhormonu znacznie się różni w każdym wypadku i należy ją ustalać indywidualnie.

Niekądzie prasa angielska, ze spotu brytyjskich naukowców poważnie zaangażował już swe badania nad nowym lekiem. W chwili obecnej około 40 kobiet w Anglii poddawanych jest kuracji superhormonem. Jedną z angielskich pacjentek urodziła już trojaczka. Wkrótce ma się ukazać oficjalny raport naukowy dotyczący tego wypadku. Naukowcy z Uniwersytetu w Birmingham przypuszczają, iż uda im się wkrótce ustalić metodę bezbłędnego stosowania hormonu. Na razie jednak ich dotychczasowe utrzymywane są w tajemnicy.

Należy podkreślić, że nowa metoda leczenia bezpłodności kobiet nie dotyczy wszystkich wypadków bezpłodności. Superhormon uzyskany przez prof. Gemzella działa tylko w szczególnym wypadku bezpłodności.

„EXPRESS WIECZORNY”

Niecodzienna podróż odbył statek pasażerski żegluga śród lądowej „Władysław Hibner”. Po wioletoletniej służbie na szlakach jezior mazurskich — przy holowaniu został do wrocławskiej stoczni rzecznej z przeznaczeniem na złom. Statkiem zainteresowali się jednak pracownicy ośrodka wypoczynkowego nad jeziorem w Zagórze koło Wałbrzycha. Niewielki remont przetrwał o kilka lat żywy statek, który będzie obecnie służył pracownikom waiwbrzyjskich zakładów pracy. Najważniejszym problemem było przetransportowanie statku z Wrocławia do Zagórze. Z konieczności trzeba było skorzystać z usług kolei — nieco dzienny ładunek, mający 26 metrów długości i ponad trzy metry szerokości, umieszczono na trzech platformach kolejowych. 3 bm. po dwudniowej podróży, statek dotarł szczęśliwie do Zagórze. Na zdjęciu: przeladunek statku na wagon w Wrocławiu. CAF — fot. Wołoszczak

# Wystawa prac grafików skandynawskich w Swinoujściu

W dniach od 9 do 28 bm. w swinoujskim Klubie Morskim przy Bulwarze Władysława IV, czynna będzie wystawa prac 6 współczesnych grafików skandynawskich, na którą złożą się dzieła wykonane różnymi technikami. Prace swe wystawiają autorzy: Gerry Eckhardt, Paul Rene Gauguin, Finn Lohmann, Rune Pettersson, Malle Werner i Finn Christensen. Wystawa czynna będzie codziennie w godzinach 17-22. Ze Swinoujścia wystawa grafików skandynawskich przeniesiona będzie do Szczecina, gdzie nastąpi uroczyste jej otwarcie w salach Biura Wystaw Artystycznych, przy ul. Steromlińskiej 27, w gmachu Muzeum Pomorza Zachodniego.

# POGODA na dziś

ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. do 22 st. Wiatry słabe, południowe.

**2 boćjaniego gniazda**

STATKI NA WEŚCIU:  
S/s „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — z Dami pod balastem.  
S/s „WROKZA” — z grobnicą z Anglii.  
S/s „TCZEW” — z rudą z Finlandii.

STATKI NA WYŚCIU:  
S/s „DZIWOŻONA” — z grobnicą do Anglii.  
S/s „PSTRYWSKI” — z tarcicą do Francji.

RUCH STATKÓW PŻM W KANALE KIŁOSKIM

W PIERSZYM półroczu br. przez Kanał Kiłoski przeszło 1250 statków polskich przedsiębiorstw żeglugowych z tego 912 jednostek Polskiej Żeglugi Morskiej, 336 Polskich Linii Oceanicznych oraz 2 Polskiego Ratownictwa Okrętowego. Bateria polska uplasowała się w Kanale na III miejscu pod NRF i Finlandii.



# Przed wizytą J. Cyrankiewicza w Paryżu

## Reakcje prasy zachodniej

Oficjalny komunikat o zaproszeniu przez rząd francuski prezesa Rady Ministrów PRL, J. Cyrankiewicza spotkał się z żywym odzewem prasy zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej. Oczywiście ton wypowiedzi w powyższej sprawie nie jest jednakowy, a fakt wizyty witany wszędzie z aprobatą. Tego się zresztą spodziewać należało.

Francuska agencja AFP w ko-respondencji z Warszawy stwierdza m. in.: „Premier Polski, Józef Cyrankiewicz będzie 9 września gościem rządu francuskiego w Paryżu. Wizyta ta usługuje wyraźną poprawę w stosunkach między Polską a Francją. Po raz pierwszy od chwili powstania PRL odbędzie się wizyta oficjalna przedstawiciela Polski we Francji na tak wysokim szczeblu... Polska nie bez zaniepokojenia śledziła układ Paruż — Bonn. Rozwój wydarzeń uspokoił ją jak się wydaje: polityka Francji, nie tylko w sprawie granic, lecz również w sprawie siły wielostronnej i atomowego uzbrojenia Niemiec przynajmniej jest w Polsce zadowolona”.

Również paryska prasa z wotum bni., tuż po opublikowaniu komu-

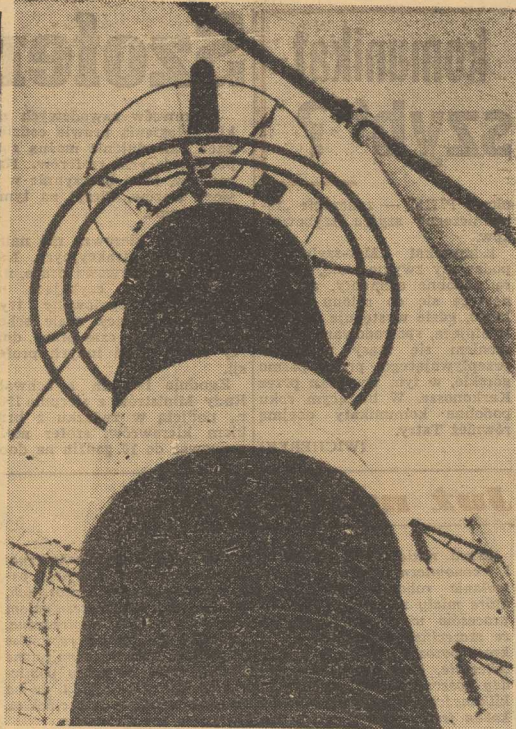
nikatu, pełna jest komentarzy. AURORA stwierdza, że będzie to pierwsza wizyta szefa rządu polskiego w jednym z krajów NATO i wyraża przekonanie, że wizyta będzie miała równie ważne znaczenie co pobyt szefa rumuńskiego rządu Maurera, który odwiedził Paryż na początku bieżącego roku. FIGARO i COMBAT zamieszczają korespondencje z Warszawy. COMBAT w komentarzu własnym pisze: „Zwraca uwagę fakt, że premier Cyrankiewicz przybywa do Paryża na oficjalne zaproszenie rządu francuskiego na kilka dni przed wyborami ustawodawczymi w NRD. Kanclerz Ehard z pewnością z niezadowolaniem przyjmie tę zbieżność dat. Ważne jest jednak, aby Polska raz na zawsze została uspokojona co do swych granic i aby uniknęły głosy tych, zbyt licznych w NRD, którzy nieustannie wysuwają żądania rewizjonistyczne dotyczące polskich terytoriów na Zachodzie”.

Charakterystyczny jest komentarz pisma Kramera, korespondenta amerykańskiej agencji AP, który stwierdza m. in.: „Premier Cyrankiewicz uda się w przyszłym miesiącu z wizytą do Paryża. Wizyta może stanowić preludium do rozwoju stosunków francusko-radzieckich i pokazać do jakiego stopnia Francja chce dokonać Niemcom zachodnim i NATO”. Angielska agencja REUTERS przypomina, że wizyta następuje po parowaniu porozumienia handlowego między Francją a Polską, które po ważne zwiększyło rozmiary wy- niętych handlowej na przeciąg najbliższych pięciu lat. Porozumienie kontraktuje REUTERS zostanie podpisane w Warszawie na jesień.

Z westchnieniem zawiści i gorczy zachodni Niemiec KOELNISCHE RUNDSCHAU pisze między innymi: „„Dojść do skutku II wojny światowej, od okresu Monachium poprzez „mourir pour Danzig” aż do zagłady Warszawy, ustawiła Francja i Polskę we wspólnym frontie przeciwko Niemcom. Droga cierpienia narodu polskiego pod narodowo- socjalistyczną okupacją jest dzisiaj istotną częścią składową świadomości wszystkich Francuzów, Jaita, Poczdam i to co wynikało z tych konferencji dla Polski i Niemiec, uważane jest przez Francuzów za sprawiedli- we wyrównanie i nie naruszają wyrok historii”.

Dodajmy na zakończenie fragment z artykułu wczorajszej TRYBUNY LUDU: „Wszystko to — niezależnie od odmienności ustrojów, od wcale przez nas nie pomniejszych różnic w poglądach na inne sprawy i od podstawowych zobowiązań sojuszniczych Francji — stwarza szerokie możliwości wypełnienia aktualną treścią polityczną na starej i wciąż młodej przy- jaźni obu naszych krajów. Przyjaźni, która osiada się tyłu burzum dziejowym, zdając egzamin najtrudniejszy: trwa- łości — i niezłębności”.

(Z. CZ.)



Po raz pierwszy na świecie w Związku Radzieckim zostały uruchomione linie przesyłowe energii elektrycznej o olbrzymim napięciu 500 tysięcy Volt. Jak wiadomo, im wyższe jest napięcie linii przesyłowej, tym mniejsze są straty energii elektrycznej, z drugiej jednak strony, zwiększenie napięcia powoduje konieczność budowania urządzeń i aparatury wielkich rozmiarów, a co za tym idzie poważny wzrost kosztów. I tak, dla przykładu, zwykły odłącznik na prąd o napięciu 500 tysięcy Volt ma ponad 5 metrów wysokości i waży około 7 ton. Obecnie inżynierowie Instytutu „Tiepoelektroprojekt” skonstruowali prototyp odłącznika wiszącego łącznie z transformatorem prądu to oryginalne rozwiązanie techniczne pozwoliło na obniżenie wagi odłącznika z 7 ton na 150 kg, oraz na potanieńczenie kosztu jego produkcji dziesięciokrotnie.

Na zdjęciu: prototyp wiszącego odłącznika zainstalowany na jednej z podstacji elektrycznych w Moskwie. FOTO: CAF

## Nowy proces oświęcimski

MARATON sądowy, w jaki zamienił się największy po wojnie proces oprawców Oświęcimia z siedzibą na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych we Frankfurcie nad Menem, zbliża się ku końcowi. Werydykt sądowy zostanie ogłoszony w połowie sierpnia br. Prokuratura frankfurcka zakończyła również dochodzenie przeciwko następnej grupie zbrodniarzy z Oświęcimia i w najbliższym czasie przekaze do sądu akt oskarżenia dotyczący działalności trzech SS-matów, członków obozowej strażnicy administracji.

Wilhelm Burger odpowiadał będzie za zbrodnię popełnioną w latach 1942-1943. Kiedy pełnił odpowiedzialną funkcję kierownika administracji komendantury SS. Jako Sturmbannführer SS zajmował się organizacją ludobójstwa. Spro- wadzał cyflok służący do zabijania gazem masowych transportów przy bywających do Oświęcimia. Prowa- dził robotnik mienia ofiar.

Drugi oskarżony, Josef Erber, podoficer SS, pełnił funkcję kierownika ekspozytur Politycznego Oddziału na terenie obozu Brzeż- zinska. Brał systematyczny udział w selekcjach ludzi przeznaczonych do zagazowania, uczestniczył w bestialskiej rozprawie z grupą zbro- nowanych więźniów, których wid- ze obozowe przymusowo zatrud- niali przy paleniu zagazowanych transportów, tzw. „Sonderkomman- dos”. Był też jednym z organizato- rów akcji likwidacyjnej tzw. „The- reienstadtlager”, podczas której wymordowane kilkanaście tysięcy ludzi.

Trzeci oskarżony, Gerhardt Neu- bert, podoficer SS, pełnił funkcję sanitariusza na terenie podobozu Monowice Oświęcim III. Obec ten był — jak wiadomo — podporzą- dkowany bitlowoosiemu konkretno- mu zbrojownemu I. G. Farben In- dustrie. Warunki w Monowicach nie były lepsze niż w obozach za- głady. Neubert oskarżony jest prze- do wszystkim o selekcje choreych i wysyłanych do pracy ponad siły więźniów.

Proces rozpocznie się jesienią. (ZAP)

# Jak uciekł Ronald Biggs uczestnik „napadu stulecia”

PIĄTEK, 9 lipca, godzina 15. W więzieniu Wandsworth w Londynie, gdzie przebywają m. in. uczestnicy „napadu stulecia” na angielski ambulanś pocztowy, czterej uzbrojeni straż- nicy wyprowadzają 14 „pensjo- nariuszy” na popołudniowy spa- cer po dziedzińcu.

W tym samym czasie, za murami więzienia toczy się po londyńskim bruku niebywale

wysoki (pięć metrów) wóz me- blowy. Wóz zatrzymuje się na dachu jego wysuwa się auto- matycznie platforma, która szybko zbliża się do brzegu mu- ru więziennego.

Na platformie stoi trzech mężczyzn o twarzach zamasko- wanych nylonowymi pończochami. Jeden z nich przedycha się przez mur, woliąc w głąb podwórza: „O! key chłopcy”. Dwaj pozostali mierzą z kara- binów w kierunku strażników. Rozlega się okrzyk: „Nie rusz- ać się, bo strzelamy!”

Mimo to, jeden ze strażników biegnie do dzwonka alarmowe- go. Za późno: 10 więźniów rzuca się na przedstawicieli wia- dzy, wytrącając im broń z ręki. Zamaskowani błyskawicznie spuszczaają na dziedzińiec dra- binę sznurową i wyciąg stalo- wy. Więźniów stojący najbliż- szemu muru błyskawicznie wspina się w górę, za nim trzech in- nych. Wszyscy czterej wskaku- ją na platformę, która niczym winda opuszcza się powoli w głąb wozu meblowego. W se- kundę potem całe towarzystwo biegnie pędem do samochodów, które czekają opodal. Słychać warkot zapuszczanych moto- rów. Na ulicy pozostaje pusty wóz meblowy z wmontowaną weń platformą-winda.

W taki oto sposób, według re- portażu Scotland Yardu, uciekł z wię- zienia drugi z kolei uczestnik „na- padu stulecia”. Ronald Biggs. Ta sensacyjna ucieczka, dokonana w biały dzień w centrum Londynu, zelektryzowała całą angielską opi- nie publiczną. Reżyser John Olden kręcający film o „napadzie stulecia” musiał zmienić zakończenie akcji, a minister spraw wewnętrznych, Sir Frank Soskice musiał zastano- wieć się nad zmianą systemu pracy policyjną, która dotychczas wykazuje zdumiewającą bezsilność wobec gangsterów.

## Dalekopis wizytazni

### AKTYWNOŚĆ NA KONTYNTENCIE AFRYKANSKIM

Zachodniobrytyjski dziennik DER TAGESSTIMMER zamieścił ostatnio artykuł piera R. Hildenbrandta, w którym zwraca uwagę na aktyw- ność polityczną NRD w celu pozys- kania wpływów młodych państw afrykańskich. Aktywność ta prze- jawia się w dziedzinie dyplomaty- cznej, handlowej, kulturalnej i kon- taktów między związkami zawodo- wymi oraz organizacjami młodzie- żowymi. Dziennik wskazuje, iż w ostatnich sześciu latach w wyniku zmniejszonej działalności ze strony NRD, podziła się liczba jej przed- stawicielstw handlowych w krajach niekomunistycznych. Niektóre z nich, jak np. przedstawicielstwa w Algierii, Finlandii, Gwinei, Indii i Mali utworzono na zasadach konsularnych, inne — w Ghanie, Libii, Maroku, Sudanie — na zasadach dyplomatycznych.

### LEPIEJ W STOŁKACH ZAKŁADOWYCH

Ministerstwo Handlu i Apropia- cji NRD omawiało ostatnio per- spektywiczny program do 1970 ro- ku w zakresie rozwoju stołówek i zapotrzebowania pracowników w artykuły pierwszej potrzeby na tere- nie zakładów pracy. W związku z tym warto przypomnieć, że system zbiorowego żywienia jest w NRD bardzo szeroko rozbudowany nie tylko w zakładach przemysłowych. Około połowa pracowników NRD korzysta z żywienia zbiorowego. To samo dotyczy zaopatrywania się w artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby w zakładach pracy. Wspomniany program przewiduje, że liczba osób korzystających z po- siłków w zakładach pracy zwiększy się z 2 mln w ub. r. do 2 300 tys. w 1970 r. Przewiduje się także po- prawę jakości posiłków, rozbudowę systemu zamówień oraz zapewnie- nie zbiorowego żywienia drugiej i trzeciej zmiany.

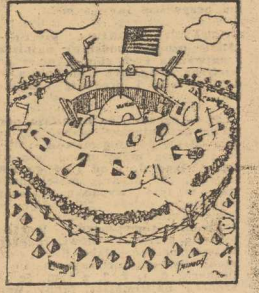
### MONOGRAFIA TOMASZA MANNA

Nakładem berlińskiego wydawni- ctwa „Volk und Wissen” ukazuje się w serii „Współcześni pisarze” mo- nografia T. Manna z okazji 90 ro- dzinicy urodzin tego wielkiego pi- sarza. Monografia zawiera cało- kształt twórczości pisarza. (CET)

## Renault 1966

Nowy model samochodu marki Renault — stanowiący ulepszoną wersję „Major” ma dłuższe nadwozie, bagażnik o większej pojemności, rozkładane siedzenia, nową tablicę oraz kierownicę z imitacją drzewa.

Foto: CAF



Typowy projekt gmachu amb- basady USA, model 1965 roku. Rysunek O. CALLASA z estońskiego czasopisma satyrycznego „Pikker”



# Co zawiera komunikat „Met-szyb“?

Zwykle przy Dzienniku Radiowym w godzinach wieczornych mamy możliwość wysłuchania „tajemniczego” komunikata „Met-szyb” latem, a zimą „Met-szyb-fala”. Po tej zapowiedzi padają ustęki lektora liczby, które dla zwykłego śmiertelnika są niezrozumiałe. Natomiast dla wielkiej brzozy lotników szybowych ten zaszyfrowany komunikat ma decydujące znaczenie. Podaje mianowicie prognozę dla lotów szybowcowych na następny dzień. Zawiera takie dane:

- ◆ Przede wszystkim o wieźrze. Z jakiego kierunku i z jaką prędkością wieją wiatry przy samej ziemi, na wysokościach 1, 2 i 3 km.
- ◆ Podaje charakterystykę pogody — rodzaj zachmurzenia, rodzaj opadów, ewentualnie skłonność do burz itp.
- ◆ Określa stan równowagi termicznej, czyli daje wskazówki na jakiej wysokości i z jaką siłą występują prądy wznoszące (termika), określa wysokość warstwy noszącej, bez której lot szybowcowy jest niemożliwy, daje jej charakterystykę, natężenie prądów — wznoszących.
- ◆ Podaje rodzaj masy powietrznej zalegającej nad Polską.

Wydajmy to na przykładzie.

19 lipca radio podało wieczorem następujący komunikat: Met-szyb 19 XX 9 9999 00895 10708 20909 39908 00252 57221.

**PIERWSZA LICZBA — 19 —** oznacza, że komunikat opracowano dnia 19 bm. Dalsze znaki XX9 podają, że komunikat obejmuje cały dzień następnego dnia jego części.

**DRUGA GRUPA cyfr —** pięć „dziewiątek” mówi, że przewidywana pogoda będzie podobna w całym kraju, bez większych różnic. Gdyby było inaczej — symbolika byłaby inna. Kombinacja może tu być wiele i na każdą opracowano odpowiedni układ szyfru liczbowego.

**TRZECIA GRUPA** pięciocyfrowa dotyczy wiatru na poziomie ziemi, jego kierunku i prędkości. Pierwsze „09” oznacza poziom zerowy, dalej „08” mówi o kierunku, „08” oznacza wiatr o kierunku 80 stopni czyli wiatr prawie wschodni — klasyczny wschodni miałby oznaczenie 90. Ostatnia para cyfr — „05” podaje prędkość wiatru wnosząca w tym przypadku 5 metrów na sekundę.

**DWIE DALSZE GRUPY cyfr** zazwyczaj się od „22” i „30” podają te same dane o wiatrach na wysokościach 2 i 3 km. Oznaczenie „3000” mówi lotnikowi, że na wysokości 2 km będzie wiał wiatr wschodni o prędkości 3 m na sek.

**KOLEJNA GRUPA — „00252”** podaje grubość warstwy powietrza, w której występować będą prądy wznoszące. W tym przypadku chodzi o warstwę sięgającą od poziomu 0 do wysokości 2,5 tys. metrów nad ziemią. Końcowa dwójka w tej grupie informuje, że zachmurzenie będzie typu „cumulus humilis” czyli „cumulusy” mało rozbudowane pionowo, płaskie, co do wysokości słabszych prądów wstępujących. Inny rodzaj zachmurzenia ma oznaczenie inny symbol.

**OSTATNIA GRUPA** szyfru — „57221” oznacza podstawę najniższą i najwyższą tych chmur, masę powietrzną zalegającą nad Polską, rodzaj termiki i prędkość wznoszenia.

„5” — oznacza, że najniższa podstawa „cumulusów” wahać się będzie od 500 do 1000 metrów, „7” — że podstawa maksymalna wzniesie się w ciągu dnia od 1200 do 1500 metrów, „22” oznacza masę powietrza, w tym wypadku polarnomorskiego, dalsza „30” podaje rodzaj termiki, tu „cumulusowa” w znaczeniu słonecznego. Wreszcie zagranica słonecznego. Wreszcie ostatnia cyfra „1” mówi, że prądy wstępujące będą słabe. Skala oznaczeń siły prądów zawiera się w liczbach: 0, 1, 2, 3, i tym, że „30” wznacza najsilniejsze prądy wstępujące.

Tak oto rozszyfrowaliśmy — przy pomocy pana mgr Stanisława Salomonika, kierownika pracowni w Dziale Osłony Lot-

niczej PIHM — znaczenie „tajemniczego” szyfru szybowników.

Komunikat „Met-szyb-fala”, podawany zwykle zimą, zawiera podobne elementy, ale odnoszące się do rejonu sudeckiego, gdzie występuje tzw. fala stojąca, spowodowana wznoszeniem się masy powietrza przepływającego przez pasmo górskie, w tym wypadku przez Karkonosze. W bieżącym roku podobne komunikaty obejmą również Tatry.

(WICHEREK)

# Szofer też człowiek

Kierowców zawodowych zatrudnimy natychmiast! — Takie ogłoszenia prawie codziennie czytamy w prasie. W urzędach zatrudnienia można znaleźć długie listy instytucji pilnie poszukujących szoferów. Każdego dnia, z powodu braku kierowców, tkwi bezczynnie w bszach samochodowych kilka tysięcy wozów. Cierpi na tym dotkliwie komunikacja miejska i transport.

Zawód kierowcy nie należy do atrakcyjnych. Napięta, nerwowa praca, niebezpieczeństwo czyhające na drodze, nieregulowany tryb życia powodujący wiele schorzeń i wreszcie czas pracy, duży niż u ludzi innych profesji.

Zgodnie bowiem z uchwałą Rady Ministrów z sierpnia 1960 r., podjętą w związku z brakiem kierowców, szofer może pracować do 10 godzin na dobę

(nie licząc czynności konserwacyjnych) z tym, że łączny czas pracy w ciągu miesiąca nie powinien przekraczać takiej liczby godzin, jaka wynika z normalnego ośmiogodzinnego dnia pracy i sześciogodzinnego soboty (tzn. w sumie około 200 godzin). Dopuszcza się więc zajęcia ponadliczbowe, z tym że nie mogą one przekraczać 25 godzin miesięcznie.

I jeszcze jedno ważne stwierdzenie: kierowca powinien otrzymywać na dobę przynajmniej dziesięciogodzinny okres nieprzerwanego wypoczynku, wolnego od wszelkich obowiązków służbowych. Ale przepisy te bardzo często są nie respektowane.

Ostatnio Związek Zawodowy Pracowników Transportu przeprowadził badania ankietowe wśród przeszło osiemset kierowców zatrudnionych w przedsiębiorstwach PKS w całym kraju. Przeanalizowano czas pracy szoferów.

Wyniki ankiety są zaskakujące. Prawie w wszystkich oddziałach PKS, tylko nieliczni specałi przy pracy do 225 godzin miesięcznie. W wielu wypadkach w okresach trzydziestodniowych kierowcy pracowali po 270, a nawet 330 i 350 godzin. W tych warunkach jakże częsta fikcja okazał się dziesięciogodzinny, nieprzerwany wypoczynek! Niejednokrotnie od zakończenia zawodowych obowiązków, do nowego ich rozpoczęcia dzielili kierowcy tylko część do szesnastu godzin edpoczynku. Miały też miejsce drastyczne przypadki łamania przepisów o czasie pracy, kiedy ludzie spędzali przy kierownicy po 18-20 godzin.

Jak długo może tak pracować nawet najdroższy i najwytrzymalszy człowiek? Jeżeli nawet tylko część czasu spędza na prowadzeniu samochodu, to na postojach — wreszta w wypadku PKS-u raczej krótkich — nie wypoczywa. W miarę upływu czasu lepiej reakcja, występuje coraz większe zmęczenie i ospałość. Od tego już tylko krok do wypadku. Np. kierowca ze Stalowej Woli po 17 godzinach nieprzerwanej pracy, wskutek niewuagi wiechał auto busem z trzydziestoma pasażerami na przydrożne drzewo.

Co zwyciężycie byłoby przesadą twierdzić, że cała 600-tysięczna rzesza kierowców zawodowych pracuje tak intensywnie. Wielu szoferów spędza bowiem na prowadzeniu samochodu nie więcej niż 3-4 godziny dziennie. I to właśnie nasuwa refleksje.

Kiedy transport, komunikacja miejska i dalekobieżna, odczuwają taki wielki głód kie-

rowców, jednocześnie kilkadziesiąt tysięcy szoferów, zatrudnionych głównie w urzędach i administracji, większą część dnia spędza bezczynnie w oczekiwaniu na dyspozycje.

Niewiele jest krajów na świecie, które pozwalają sobie na tak powściągliwe, jak u nas, przyznanie samochodów służbowych z kierowcami. Rachunek ekonomiczny dowodzi, że opłaca się zwracać koszty benzyny dyrektorom i innym pracownikom, których czas jest naprawdę drogi. W sytuacji podobnej do naszej, gdzie własny samochód należy jeszcze do rzadkości, uprawnień pracownicy odpowiadający wymogom kierowcy mogą otrzymywać prawa jazdy powinni sami prowadzić służbowe samochody. Tylko nieliczni kierowcy zakwalifikowani wózwca konserwacja wozów, przy gotowaniu ich do drogi itp.

U nas praktyka taka ciągle jeszcze pozostaje w sferze eksperymentów. Inne próby rozważania problemu, jak np. powierzenie samochodów służbowych tylko kierowcom starszym, po 50-tym roku życia, lub posiadaczom III kategorii prawa jazdy, czynione są w pojedynczych resortach i przedsiębiorstwach.

Inny problem to rozdrobnienie gospodarstw samochodowych. W Polsce istnieje ich obecnie ponad 30 tysięcy. Takie rozproszenie taboru na pewno wpływa na wydłużenie czasu pracy kierowców i uniemożliwia racjonalne wykorzystanie ludzi i sprzętu.

Spośród wielu innych spraw wspomnijmy jeszcze o nie najlepszym ustawionym systemie plac kierowców, zachęcającym do pracy w godzinach nadliczbowych i to właśnie począwszy od czterdziestej godziny w ciągu doby.

Cały ten kompleks spraw wymaga jak najszybszych rozwiązań. I to zarówno ze względu na dobro gospodarki, która nie może się rozwijać bez sprawnego transportu — jak i w interesie przemęczonych kierowców, którzy tak samo jak inni ludzie pracy — powinni korzystać z normalnego wypoczynku.

Krzysztof SZELESTOWSKA

## Już minął rok...

Przed rokiem Wojewódzki Ośrodek Informatyki Technicznej i Ekonomicznej patronował niezwykle cennej inicjatywie powołania robotniczo-inżynierskich brigad racjonalizatorskich, które miały zająć się poprawą technologii i unowocześnieniem procesów w odlewnictwie. Jest bowiem rzeczą stwierdzoną, że szczytnie odlewnictwo w stosunku do innych regionów kraju pozostaje znacznie w tyle. Powodem tego są prymitywne odlewnie, brak kwalifikowanych kadr, słabe kontakty pomiędzy poszczególnymi zakładami. Sytuację komplikuje fakt, że na kilkanaście odlewni pracujących w województwie szczyńskim, każda jest w innym pionie bądź resorcie gospodarczym.

Brygady robotniczo-inżynierskie, opracowujące wspólne pewne zagadnienia, miały doprowadzić do poprawienia technologii i podwyższenia kultury technicznej odlewnictwa. Brygad takich powołano bodaj osiem. W ich skład wchodził nie tylko doświadczeni robotnicy i majstrowie z odlewni, technicy i inżynierowie ze Stowarzyszenia Odlewników, ale także przedstawiciele Politechniki Szczecińskiej. Wydawało się, że skupienie ludzi, reprezentujących rozmaite pion gospodarki narodowej, pozwoli na traktowanie problemu modernizacji szczyńskiego odlewnictwa bardzo szeroko i że przyniesie to konkretne rezultaty. Niestety, choć minął już rok, i niebawem minie drugi, brygady tworzone z takim wysiłkiem nie mogą się wykazać żadnym konkretnym osiągnięciem.

## Inicjatywa bez pokrycia

A przecież pracy nie brakuje. Samo tylko właściwe prowadzenie żeliwniaka — jak obliczyli specjaliści — może zmniejszyć o 10-20 procent zużycie koksu. Nie mniej ważną sprawą jest obniżenie wagi odlewów, uprowadzenie odlewów kokilowych i pod ciśnieniem. Obliczono, że można zmniejszyć o 1/3 wagę odlewów kolorowych, co w wypadku jednego tylko „Metaloprodu” przyniesie ponad 1 mln zł oszczędności, przy czym chodzi tu tylko o wartości materiału, bez oszczędności na obróbce skrawaniem niepotrzebnie odlanym nadładkami. Podobne problemy są z odlewami cienkościennymi np. w Choczynieńskiej Fabryce Radiatorów. Specjaliści z Politechniki Szczecińskiej udowodnili w swej odlewni, że ciężar radiatora można obniżyć z 9 do 7,2 kg przy zachowaniu tych samych parametrów wytrzymałościowych i cieplnych. Niestety cała inicjatywa, do której zapalili się ludzie z poszczególnych zakładów pracy nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Brygady nie wykazały się odpowiednią działalnością.

Sądymy, że sprawa nie została zaprzepieczona, choć opinione to zawazy na pracy naszych odlewni. Trzeba raz jeszcze spróbować skoordynować pracę brygad racjonalizatorskich, zachęcić je do podejmowania interesującej tematyki i udzielić uszczególnionej pomocy przez specjalistów. Całą sprawą, tym razem lepiej przemyślaną i bardziej organizacyjnie przygotowaną, powinien zająć się STOP i WOITE, zgodnie zresztą z poprzednimi swymi zobowiązaniami.

(wit)



## Importowane towary na naszym rynku

WARSZAWA PAP. Dostawy importowanych towarów rynkowych są w obecnym kwartale wyższe wartościowo o 64 proc od podobnych dostaw w analogicznym okresie ub. roku.

Wśród artykułów sprowadzonych obecnie z zagranicy znajduje się m.in. 1 056 tys. par obuwia czeskiego, węgierskiego i jugosłowiańskiego, 3,5 mln metrów tkanin bawełnianych oraz spora partia dzianej bielejny damskiej i męskiej z NRD.

Inne towary, to m.in. 16 tys. węgierskich szerokoekranowych telewizorów, zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego i meble (z NRD, CSRS, Węgier, Jugosławii i Rumunii).

W Bramie Królewskiej przy pl. Holda Pruskiego eksponowana jest obecnie wystawa fotografii Macieja JASIECKIEGO. Wśród bardzo interesujących prac znajduje się ta, którą reprodukcją obok „Owce”, tak nazwał autor to zdjęcie, ma za sobą sukcesy międzynarodowe. W 1964 r. eksponowane było na wystawie w Edynburgu (Szkocja) a w 1965 r. na 14 Międzynarodowym Salonie Fotografii Artystycznej w Portugalii zdobył dyplom. Jeżeli znajdziecie chwilę czasu poświęćcie obejrzać te bardzo ciekawe prace.



Lipcowe połowy łososi i węgorzy

WEDŁUG informacji z Krajowego Związku Spółdzielni Rybołówstwa połowy szlachetnych gatunków ryb ekSPORTOWYCH prowadzone były w zainteresowanych nimi placówkach z niezmniejszoną intensywnością. W ciągu pierwszych dwudziestu dni lipca spółdzielcy złowili ogółem 8374,5 kg łososi i 34 494 kg węgorzy.

Kapitan - babcia

KOBIET - KAPITANÓW żegluga wielkiej, pełniącej aktywną służbę na morzu, jest tylko kilka. Wśród nich naszą popularną „Zababę” czyli Danuta Kobylńska-Walbs. Jędnakże woyist - rekord wśród nich dziery kapitan żegluga wielkiej Eugenia Gojenko, aktualnie dowodząca radzieckim drewnowcem „Gatczina”. bowiem jest

ona jedyną kobietą-kapitanem, która jest już babcią. Dowodzony przez nią statek zawiął ostatnio do brytyjskiego portu Grangemouth, gdzie niezwykła kobieta-kapitan wzbudziła niemal sensację.

Statki jak kangury

SPOŁKA Prudential Lines opracowała projekt statku handlowego, który przewoziłby towary w 50 barcach umieszczonych w ładowni. Statek taki obsługiwałby mole porty morskie lub nawet porty rzeczne w głębi lądu: sam zatrzymywałby się z dala od pływów, barki żur walyby się do wody i reszte drogi przebywały już same. Projekt Prudential przewiduje zastosowanie barierek o ładowności 200 ton. Firma zwróciła się już do rządu USA o przyznanie subwidyj na budowę 16 takich statków-kangurów. Podobne plany ma wielka amerykańska spółka morska Lykes Bros. Zamierza ona zamówić statki o długości 230 m, które mieściłyby po 24 barki o ładowności 600 ton

każda. Jeden z wiceprezesów Lykes Bros, Richard Berkefeld, oblicza, że ogólnie oszczędności na kosztach transportu uzyskane w ten sposób wyniosły 15 proc. kosztów obecnych. Byłaby to więc prawdziwa rewolucja w transporcie morskim.

Pierwsza kobieta okrętowiec

POWSZECHNE równouprawienie kobiet nie wzbudza u nas sensacji przy obejmowaniu przez nie najtrudniejszych zawodów. Natomiast w W. Brytanii poruszenie wywołał ostatnio fakt ukończenia studiów w zakresie budownictwa okrętowego przez pierwszą kobietę, pannę Anne Chambers, liczącą 22 lata. Studiowała ona 3 lata w Sunderland Technical College, kończąc naukę z wyróżnieniem i uzyskując dyplom inżyniera budowy okrętów. Na uczelni była jedyną kobietą na wydziale liczącym 600 osób.

„Pasażer” dla Chin

ZŁUGA morska Chin Ludowych zamówiła już trzeci statek we Francji. Po dwóch motorowcach łowiarzyczych o nośności po 12 930 DWT, zamówionych w 1964 r., ostatnio zlecono stoczni Chantiers de l'Atlantique (Penhoet-Loire) budowę statku pasażerskiego o pojemności 10 500 BRT. Będzie to statek o długości 149 m, szerokości 21 m, wysokości bocznej 13,4 m, zanurzeniu 6,60 m, nośności 3 250 ton i 500 miejscach pasażerskich. Jego urządzenie napędowe stanowić będą 2 silniki o łącznej mocy 15 000 KM, które zainstalują szybkość 22 węzłów. Wielkość odpowiadają na mniej więcej statkowi pasażerskiemu „Renaissance” budowanemu obecnie w stoczni w St. Nazaire dla żegluga francuskiej.

Tunel przez cieśninę

NA MIĘDZYNARODOWYM konkursie budowniczych tuneli w Ge-

mui Inżynier Rafael Merlini przedstawił projekt tunelu podwodnego przez Cieśninę Mesyjską, która oddziela Półwysep Apeniński od Sycylii. Tunel miałby długość 2,5 km. Zbuduje się go z rur stalowych o dużej średnicy. Nie będzie jednak przebiegał pod dnem ani po dnie; Merlini proponuje umocować go na pilonach i kablach, niby jezdnię mostu wiszącego, zaledwie 30 m pod powierzchnią wody. Głębokość Cieśniny dochodzi miejscami do 115 m. Zdaniem projektanta, elastyczna konstrukcja wisząca będzie znacznie mniej wrażliwa na częste w tym rejonie trzęsienia ziemi niż sztywne zmontowany most.

Tunel pozwoli otworzyć komunikację drogową i kolejową między Sycylią i resztą Włoch. Dotychczas na Reggio di Calabria) promy samochodowo-kolejowe.

Cumowanie dynamitem

W LABORATORIUM naukowo-badawczym armii USA w stanie Virginia skonstruowano urządzenie kotwiczące o ciężarze 1 500 kg. Zastąpi ono dotychczas stosowane kotwice o ciężarze 2 500 kg. Nowe urządzenie kotwiczące przeznaczone jest dla zbiornikowców.

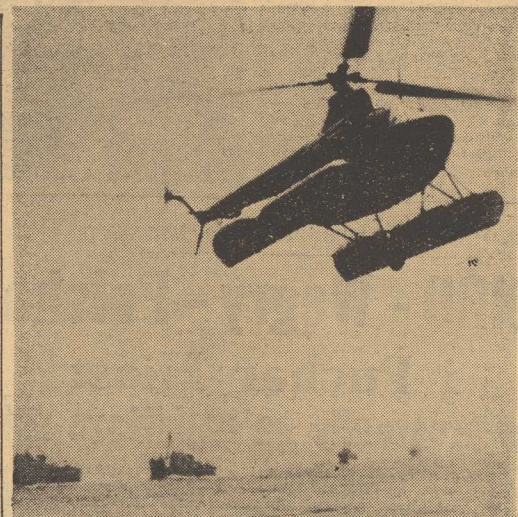
Kotwica jest odciana ze stali stopowej. Ma ona 1,83 m długości i 1,22 m szerokości. W momencie gdy opuszczona w wodę kotwica dotyka dna, zapalnik uderowy powoduje eksplozję, która wciąga kotwicę głęboko w ziemię. Ładunek materiałów wybuchowych o ciężarze 6,35 kg zapewnia wlotowanie kotwicy na głębokość 10,6 m w dnie piaszczystym, a 6 m w twardej podłożu. Na powierzchni dna widoczny jest jedynie uchwyt i kabel.

Kotwica będzie stosowana łącznie z opracowywanymi obecnie jednopunktowymi systemami cumowania z kilkoma łapani. Systemy z kilkoma łapani umożliwiają cumowanie zbiornikowców o ładowności do 40 000 ton przy spokojnym morzu. Nowy układ cumowniczy będzie miał 6 beczek z urządzeniami wybuchowymi.

Statek opuszczający miejsce zacumowania pozostawia kotwicę na dnie, ponieważ jej koszt jest niewielki.

Jednopunktowe systemy cumownicze umożliwiają kotwiczenie zbiornikowców o ładowności do 70 000 ton przy wzburzonym morzu. W systemie tym zastosowane zostanie 8 kotwic przy jednej dużej beczce.

Taki system cumowniczy daje się zainstalować w ciągu 3 dni, podczas gdy instalowanie tradycyjnych systemów przy analogicznej wyporności wymaga 3 tygodni.



Advertisement for a Russian icebreaker. Title: 'RADZIECKA flotylla wielorybnicza „Radziecka Rosja”'. Text: '3 LIPCA br. w stoczni John Brown & Co rozpoczęto budowę transatlantyka brytyjskiego o pojemności 58 000 BRT, który za trzy lata zastąpi starszego się statek „Queen Mary” (51 000 BRT). Wprawdzie uroczystość w stoczni nie w pełni się udała, gdyż wystąpiły niedociągnięcia techniczne przy układaniu symbolicznej stępek, lecz budowa statku ruszyła z miejsca. Wodowanie przewidziane jest za dwa lata, a w 1968 r. statek wyjdzie na szlak północnoatlantyczny jako jeden z najnowocześniejszych statków pasażerskich. Przy budowie statku znajduje zatrudnienie ok. 1000 stoczniowców, a w szczytowym okresie nasilenia prac ok. 3 500 osób, czyli ponad połowa załogi stoczni. Statek został nowoczesnie zaprojektowany i ma być bardzo ekonomiczny w eksploatacji. Armator „Cunard”, który obchodzi w br. jubileusz 125-lecia, zapowiedział ubieganie się o „śmietankę” ruchu pasażerskiego na ptn. Atlantyku, jak również organizację atrakcyjnych wycieczek w okresie międzysezonowym, kiedy przewozy liniowe spadają. Już obecnie przyjęto kilka tysięcy zgłoszeń na pierwsze rejsy statku. (ZAP)

Advertisement for a new ship. Title: 'Nowa „królowa”'. Text: '3 LIPCA br. w stoczni John Brown & Co rozpoczęto budowę transatlantyka brytyjskiego o pojemności 58 000 BRT, który za trzy lata zastąpi starszego się statek „Queen Mary” (51 000 BRT). Wprawdzie uroczystość w stoczni nie w pełni się udała, gdyż wystąpiły niedociągnięcia techniczne przy układaniu symbolicznej stępek, lecz budowa statku ruszyła z miejsca. Wodowanie przewidziane jest za dwa lata, a w 1968 r. statek wyjdzie na szlak północnoatlantyczny jako jeden z najnowocześniejszych statków pasażerskich. Przy budowie statku znajduje zatrudnienie ok. 1000 stoczniowców, a w szczytowym okresie nasilenia prac ok. 3 500 osób, czyli ponad połowa załogi stoczni. Statek został nowoczesnie zaprojektowany i ma być bardzo ekonomiczny w eksploatacji. Armator „Cunard”, który obchodzi w br. jubileusz 125-lecia, zapowiedział ubieganie się o „śmietankę” ruchu pasażerskiego na ptn. Atlantyku, jak również organizację atrakcyjnych wycieczek w okresie międzysezonowym, kiedy przewozy liniowe spadają. Już obecnie przyjęto kilka tysięcy zgłoszeń na pierwsze rejsy statku. (ZAP)

Życie koryguje paragrafy

MAŁO kto zachowuje pełną sprawność fizyczną aż do wieku emerytalnego, mimo to większość pracowników spokojnie oczekuje emerytury na swych stanowiskach. W specjalnych wypadkach przesuwają się ich do lepszej lub mniej odpowiedzialnej pracy.

Z marynarzami sprawa przedstawiała się nieco inaczej. Nie można było spokojnie dać im czekać emerytury, zastrzegali na przepisy. Każdy z marynarzy okresowo musi przedkładać książeczkę zdrowia; uzasadnione to jest niebezpieczną pracą. Właśnie przy tym przedkładaniu zachodziły konflikty. Po 10, 15 czy 20 latach pracy szwankuje zwykle wzrok; czasem pracownik mo-

Leżak albo musiał odmówić mu przedłożenia książeczki czy li konflikt następował między lekarzem i pacjentem, albo książeczkę przedkładał i wówczas konflikt następował między paragrafem a sumieniem lekarza. Lekarz przecież doskonale zdawał sobie sprawę, że taki np. oficer nawigator, czy sternik, lub innego zawodu marynarz po zejściu ze statku stanie się pracownikiem bez żadnych kwalifikacji.

Sprawa ta od dawna już urosła do rangi problemu. Podnosili ją armatorzy i związek zawodowy, wreszcie ostatnio została zainicjowana ku polityki. Po 10, 15 czy 20 latach pracy szwankuje zwykle wzrok; czasem pracownik mo-

Advertisement for a submarine. Title: 'Łódź podwodna'. Text: 'Również Japonia zbudowała specjalną łódź podwodną dla badań oceanograficznych. „Yomuri-Co” - bo taką nosi nazwę - ma 14,5 m długości, 2,45 m szerokości i 35 ton wyporności. Z 6-osobową załogą może ona przebywać ok. 4 godzin pod wodą, zanurzając się do 300 m. Specjalne iluminatory umożliwiają obserwację życia pod wodą i na dnie morskim, jak również fotografowanie i filmowanie. Łódź jest również wyposażona w urządzenia do pobierania próbek dna, a nawet do łowienia ryb głębokowodnych. (ZAP)

Advertisement for Remigiusz Szczęsnownicz (20). Title: 'WŁAMYWACZ Z COCALOO!'. Text: 'KRIK GONZALES z zadowoleniem przeczytał poranną prasę sportową, w której pierwsze kolumny poświęcone były tenisowemu mistrzostwom Cocaloo. Naturalnie, najcenniejsze miejsca poświęcono finałowi w którym zmierzli się Kapp i Wisiorek. Zwycięstwo Victora i jego szósty już z rzędu tytuł międzynarodowego mistrza Cocaloo, a więc nieoficjalnego mistrza świata, satysfakcjonował nadinspektora, nie tylko ze względu na łączące go z Kappem powinowactwo. Gonzales był dumny z tego, że Kapp w finałowej walce pokonał właśnie Polaka Wisiora. Zawsze bowiem uważał ojczyznę tego tenisisty za bardzo ciekawą i silny kraj

Advertisement for Remigiusz Szczęsnownicz (20). Title: 'WŁAMYWACZ Z COCALOO!'. Text: 'z którego można brać przykład, a sportowców tego kraju za ludzi z fantazją i polem. Nieraz już czytał Gonzales sprawozdania z międzynarodowych imprez w których startowali zawodnicy z kraju nadinspektora. Zawsze z Polakami szło najtrudniej. Braki techniczne, słabą odporność psychiczną i małe umiejętności nadrabiali oni fantazją, poświęceniem, zawziętością, jak pisano w żargonie sportowym, „wypuraniem ostatnich sił”. Tych cech brakło w kraju Erika Gonzalesa. I jeśli w Cocaloo nie brano zbyt często przykładów z dalekiej Polski to tylko dlatego, że panował tam ustrój, który nie odpowiadał ani panu Erikowi Gonzalesowi ani prezydentowi Republiki, ani ministrowi Porządku. Odmienne opinie pozostałych ministrów i większości obywateli rekompensowano polityką współistnienia ograniczającą się do rozległych kontaktów handlowych, kulturalnych, sportowych i innych. Gonzales odczytał gazety, westchnął na wspomnienie dawnych czasów, kiedy to sam hasał po boiskach, wziął długopis i zabrał się do pracy. Polegała ona głównie na przeglądaniu rozmaitych akt i protokołów, które napływały na biurko

Advertisement for Remigiusz Szczęsnownicz (20). Title: 'WŁAMYWACZ Z COCALOO!'. Text: 'w czasie nieobecności nadinspektora. Przejrzał więc stertę bieżącej korespondencji, zamasytym zawieszam zaopatrzył kilkanaście pism leżących w teczkach ze złotym nadrukiem „do podpisu”, rozglądając się po szklanej płaszczyźnie biurka i wzrok jego natrafił na cztery zielone teeczki. Z dużym niesmakiem sięgnął nadinspektor po stos nieszczęsnych akt. Cztery teeczki. Na każdej z nich energicznym piórem inspektora Boya wypisane numery spraw i ich tytuły, które niczym kryptonimy planów operacyjnych ograniczały się tylko do znanych w tym kraju nazwisk: Ramones, Kolins, Gard, Rubin. I w każdym lewym dolnym rogu literka „w” jak „włamanie”. Oto plan ubiegłego roku. „Czar-na płama” działalności Urzędu. Nad inspektor dobrze wiedział, że po kraju zaczynają już krążyć nieprzy chylne ploteczki i powieszonka. Jedno z pism satyrycznych ciałe nawet zamieścić sformułowany na szczęście w samą porę, rysunek przedstawiający nadinspektora ogładającego archiwalny film „Włamywacz z Cocaloo”. Wzruszył wiedziedzi, że to on był przed laty twórcą tego filmu, a więc napis pod

Advertisement for Remigiusz Szczęsnownicz (20). Title: 'WŁAMYWACZ Z COCALOO!'. Text: 'karykatura, ów złożony wersalikami „DOKUMENT” miał być dokumentem jego aktualnej nieudolności. Tak więc sprawy nie wyglądały wesoło. I nie nie wskazywało na to, że w najbliższej przyszłości będą wyglądały weselej. Inspektor Boy w dalszym ciągu nie miał żadnego punktu zaczepienia. Początkowo wydawało się, że kradzież samochodu Victora naprowadzi na jakiś ślad. Ale poza wymianym brutalnie zamkiem w sprawie nie udało się nic ustalić. Ogrodnik w domu pana Kappa widział tylko, jak jego chlebowadca wjechał z garażu około godziny osiemnastej. Nie widział natomiast i nie słyszał powrotu, który według zeznań Kappa nastąpił około godziny dwunastej w nocy. Te zeznania pozwoliły ustalić, że kradzież dokonana między dwunastą a pierwszą, przysmażając zaś, że Wiktor zasmakował pierwszej, między pierwszą a wprót do drugiej.

Advertisement for Remigiusz Szczęsnownicz (20). Title: 'WŁAMYWACZ Z COCALOO!'. Text: 'Nie daly żadnego wyniku dokladne osledziny znalezionej samochodu. Przeszeka, tak jak w każdym wypadku działał w rekawiczkach. (C.d.n.)



# Co nam zostanie z tych imprez...?

## „Korekty“ w składzie drużyny USA

W HOTELE EUROPEJSKIM w Warszawie odbyła się konferencja prasowa przed meczem Polska - USA.

W zespole amerykańskim zajda niewielkie zmiany w porównaniu ze składem, który poprzednio był ogłoszony. Na 100 m miejsce kandydującego Newmana zajmie Culler, na 800 m za Grotha wystąpi Farrell, a w skoku w dal zamiast Horna - Hopkins. Zespoły sztafetowe wystąpią w następujących zespołach: 4 x 100 m: Kuller, Hines, Davenport, Anderson, 4 x 400 m: Saunders, Luck, Owens, Cassell, 4 x 100 m kobiet - White, McGuire, Wilson, Tyus.

W naszej drużynie po meczu londyńskim wprowadzono pewne poprawki. Na 200 m będą startować Dudziak i Zieliński, na 500 m - Boguszewicz i Mathias, na 1000 m - Zimny i Motyl, a w biegu na 110 m ppł: Kolodziejczyk i Mazyk. Bohaterowie meczu londyńskiego - Stawiarz i Podolak nie wystąpią tym razem w reprezentacji. Podolak hierze w sobotę ślub, a Stawiarz czuje się zmęczony ciężkim pojedynkiem z Anglikami. Stawiarz będzie teraz przygotowujący się przede wszystkim do meczów o Puchar Europy. Nasze sztafety wystartują w składach: 4 x 100 m - Zieliński, Poik, Maniak, Dudziak, 4 x 400 m - Grudziński, Nowakowski, Lipiński, Bański, 4 x 100 m kobiet - Kolejwa, Ciepla, Kirszenstein, Klubowska.

PRZEDSTAWICIEL AAU Dan Ferris powiedział, iż rozpatrzone zostanie projekt rozegrania w przyszłym roku meczu Polska - USA w Los Angeles.

## Kadrowicze najlepsi

WE WTOREK odbył się kolarski, drużynowy wyścig eliminacyjny przed zawodami o puchar Polskiego Komitetu Olimpijskiego. W wyścigu - poza kolarzami okręgu szczecińskiego - uczestniczyli również przebywający na grupowaniu w Stargardzie kadrowicze, którzy przygotowują się do występów w Rumunii i mistrzostw świata.

Trasa wyścigu wynosiła 60 km. Zwyciężyła drużyna kadry narodowej w składzie: Zieliński, Jarema, Kęgel, Szpitalny. Drużyna Zielińskiego uzyskała dobry czas - 1:16:55. Drugi czas uzyskała I reprezentacja okręgu w składzie: Haluszcak, Matusiak, Izidorczyk, i Czechowski (kadra), który zastąpił nieobecnego Faligowskiego. Zespół ten osiągnął wynik 1:20:32. Trzeci miejsce zajął zespół III w składzie: Adamczyk, Piter, Kosewski, Hofman. Wyścig o puchar PKOl. odbędzie się 13 i 15 sierpnia w Kielcach. (p)

## Zasada contra Carlsson w Rajdzie Polskim

ZAKOPANE PAP. Rajd Polski za licza się do trudniejszych w Europie. Jego trasa liczy ponad 1 tys. kilometrów, która zawodnicy muszą przebyć jazdą non stop od godziny 8 rano w dniu 5 bm. do ok. godz. 18, 7 bm.

Imprezie towarzyszy duże zainteresowanie. Do Zakopanego zjechało tysiące sympatyków sportu samochodowego z całego kraju i zagranicą. Najpopularniejszą postacią rajdu jest Sobiesław ZASADA, który tym razem startuje razem z Kazimierzem OSINSKIM i zagranicą. Najpopularniejszą postacią rajdu jest Sobiesław ZASADA, który tym razem startuje razem z Kazimierzem OSINSKIM i zagranicą. Najpopularniejszą postacią rajdu jest Sobiesław ZASADA, który tym razem startuje razem z Kazimierzem OSINSKIM i zagranicą.

SERIA INTERESUJĄCYCH IMPREZ SPORTOWYCH, ja w ostatnich czasach „nawiedziła” Szczecin i okolice, trwała nadal i nic nie wskazywało, przynajmniej na razie, jej końca. Oczywiście obecnie tematem „nr 1” są mistrzostwa lekkoatletów, które ze zrozumiałych względów bulwersują sportową opinię naszego miasta.

NIC DZIWNEGO, już dla samego „tandemu K-K”, krządy przyszedłby na stadion Pogoni, a co dopiero mówić o całym „wunderteamie” z nabierającym rozpędu Schmidtem, nowym objawieniem - Stawiarzem, żelaznym reprezentantem Sida, „polską błyskawicą” (jak go nazywali na Memoriale Rosicky'ego Czechosłowacy) Mańkiem, czy znakomitym Bańdęskim... Wiele obiecują sobie po tej imprezie kibice, wiele dlażalce. Niesie ona jednak ze sobą sporo wartości nie tylko wymiernych, nie tylko dających się podsumować w oficjalnych bilansach i statystykach. Najważniejszą z nich będzie za pewne zdobycie dla „królów sportu” wielu nowych sympatyków, oraz tych, których przy wykliśmy nazywać jej „paziomami” zawodników. Dodatkowo plusem, wynikającym np. z faktu sprawnego przeprowadzenia całej imprezy (ok. 800 startujących) będzie uznanie, jakie zdobędą sobie szczecińscy działacze, uznanie procentujące dalej pod postacią przyznawanych naszemu miastu atrakcyjnych imprez w doborowej obsadzie.

GDYBY JEDNAK zabrał się jakiś niepoprawny realista i za pytał mnie wprost o doraźne korzyści, jakie wymieść może szczeciński sport, czy środowisko, z tych wszystkich imprez, to już w tej chwili mogę mu odpowiedzieć, że np. wymagają cy nie od dziś odświeżenia s a dion Pogoni przeszedł generalną (z malowaniem i usuwaniem drobnych usterek włącznie) renowację, że zainstalowane na

## Szczecińscy tenisiści na MP

WCZORAJ rozpoczęły się Bydgoszczy tenisowe Mistrzostwa Polski juniorów. Szczecin reprezentują: Iłona Fudałówna, Beata Brodnicka, oraz Krzysztof Juchnicki, który został zostawiony jako „nr 3”. (m)

## Nasz komentarz

### ŁKS z Litzmannstädt i Pogon z Stettina

NA OSŁĘJ ŁĄCZCE ZACHODNIONIEMIECKIEJ PROPAGANDY wyrastają zupełnie przedwzrostowe kwiatki. Jednym z przykadłków może być rubryka sportowa dwutygodnika „UNSER OBERSCHLESISCHEN”. Dział „Oberschlesischer Sport” (Sport górnośląski) zajmujący się systematycznie sytuacją w... polskiej I lidze piłkarskiej. Publikuje się przy tym, jak zazwyczaj przyjęte, tabelkę uczestniczących w rozgrywkach drużyn. I tu dopiero zaczyna się zabawa.

Nazwy poszczególnych klubów podaje się w brzmieniu polskim. Natomiast nazwy miast, w których te kluby mają swe siedziby, są oczywiście niemieckie, i to w brzmieniu jakiegoś obywatela za czasów hitlerowskich. Jak to wygląda, najlepiej pokazuje poniższa przytoczona poniżej tabelka w oryginalnym brzmieniu (w nawiasach podajemy nazwy polskie):

„Górnik - Hindenburg (Zabrze)  
Schomburg (Szombierki)  
Zaglebie - Sosnowitz (Sosnowiec)  
Legia - Warschau  
Polonia - Beuthen (Bytom)  
ŁKS - Litzmannstädt (Łódź)  
Oder - Oppeln (Odra - Ooole)  
Schlesien - Breslau - (Śląsk - Wrocław)  
Stal - Stenianowitz (Siemianowice)  
Pogon - Stettin (Szczecin)  
Union - Ratibor (Unia - Racibórz)

CAŁA INFORMACJA łącznie z tabelką zamieszczona została pod tytułem: „Hindenburg znów mistrzem piłkarskim”.

Cała ta sprawa nie wymaga chyba komentarza. Zdumiewać musi tylko niekonsekwencja. Dlaczego „Górnik - Hindenburg”, a nie „Bergmann - Hindenburg”, Dlaczego „Polonia - Beuthen”, a nie „Germania - Beuthen”? Jak już na całego, to na całego. Najbardziej jednak „rozczulająca” jest ta łaskota za „dawnymi, dobrymi czasami”, która przejawia się w nazwie „Litzmannstädt”. I pomyśleć tylko, że sympatycy chłopy z bytomskiej „Polonii” nie uświadniają sobie, że ich klub ma siedzibę w „Beuthen”, a piłkarze ŁKS żyją w nieświadomości, że ich boisko znajduje się w „Litzmannstädt”. (ZAP)

## Nie tylko o rekordach

nim obroto we tablice informacyjne pozostaną już w naszym mieście na stałe, że wreszcie na stępy sędziów, pracujące dotychczas w swoich prywatnych, nieco zindywidualizowanych gar niturach, otrzymają piękny i jednolity „wystrój”, być może z kapeluszymi typu PANAMA włącznie. MAREK SZYMCZYK

## Kolarze zapraszają na tor

# NRD - Węgry - Polska i Puchar Miast w programie na najbliższe dni

SZCZECIN, po czasowym (traktowany w ostatnich tygodniach przez kolarzy, znów staje się centrum zainteresowania „kręjącej braei”. Gościmy już szosowców przygotowujących się do startów kontrolnych w Rumunii i mistrzostw świata w San Sebastian, wkrótce jadą na obóz torowcy. Rozszypie się także „worek” z imprezami...

## Puchar Polski

Golczewo - Gryf I 3:2, Jasienica - Arkonia III 1:5, Dobrzyń - Biekitni I 1:3, Drawno - Orzeł M. 3:0, Warszyn - Czarni II 1:4, Arkonia II - Odra 3:0, Zamczek - Grunwald 3:4, Stal L. - Dab II 3:0, Renice - Osadnik II 1:3, Orniwo - Polonia 0:2, Gryf II - Flo ta 6:0, Mierzyn - Hut 3:5, Chociwel - Ina I 3:0, Kłuczewo - Wiarus 3:0, Ina II - Swift 5:0, Lubanowo - Pogon II 2:3, Orzeł Z. - Pionier 3:0, Fala I - Rega 1:5, Sokół II - Stal I 1:1, Pelczyce - Sokół I 7:1.

W niedzielę dnia 8.08.br. zostanie rozegrany IV rzd Pucharu Polski. (kp)

## Najszybsze Polki wszechczasów



PRZYJECHAŁA AŻ Z AMERYKI, aby zobaczyć pojedynek najszybszych biegaczek świata. Stanisława WALASIEWICZOWNA jest przekonana, że podczas biegów na 100 m i 200 m z udziałem Amerykanek, Tyus i McGuire, oraz Klobukowskiej i Kirszenstein mogą paść fantastyczne rezultaty.

To będą na pewno wielkie biegi. To tak jakby startowało czterech Owensów. Jeśli pogoda dopisze na 100 m mogą być wyniki w granicach 11 sek., a na 200 m 23 sek. Mam nadzieję, że tym razem kolejność na mecie będzie nieco inna, niż podczas Olimpiady, że Ewa i Irena zrewanżują się Amerykanom za porażki w Tokio. Jestem doprawdy szczęśliwa, że w Polsce mamy obecnie takie dwie wspaniałe zawodniczki, które startują na dystansach, na których ja przed 30 laty odnosiłam zwycięstwa - powiedziałła St. Walasiewicz.

NA ZDJĘCIU: Stanisława Walasiewiczówna wita „polskie gazete” wracające ze zwycięskiego wyjazdu do Londynu, gdzie Kłobukowska wygrała bieg na 100 m, a Kirszenstein pokonała mistrzynię olimpijską w skoku w dal, Rand. (a)

## Przed lekkoatletyczną „rewią gwiazd”

NA MIEŚCIE pojawiły się już plakaty reklamujące tegoroczne lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski (13-15 bm) które rozegrane zostaną na stadionie Pogoni. Zawiąrają one m. in. dokładny program imprezy. GŁÓWNA ARENA mistrzostw - skłęk walek będzie stadion przy ul. Tuwardowskiej. Podczas trwających tam prac porządkowo-renowacyjnych, wyróżnił się szczególnie lekkoatletic portowego klubu, odpracowując wiele godzin w czynie społecznym.

WSZYSTKIE najbardziej interesujące konkurencje rozegra ne zostaną na bieżniach i rzut niach głównego boiska, a jedynie eliminacje rzutu młotem - na bocznym. Ponadto oczywiście zarówno maratończycy, jak i chodźlarze, walczyć będą (start i meta na stadionie) na ulicach miasta.

ORGANIZATORZY szczególnie nacisk kładą na zapewnienie jak najlepszej informacji podczas zawodów. M. in. zamiatowane zostaną ruchome tablice informacyjne, doskonale widoczne z każdego miejsca. (ms)

## Juniorzy Pogoni grają w Międzyzdrojach

W NIEDZIELĘ, dnia 8 sierpnia br. w Międzyzdrojach o godz. 17 odbędzie się towarzyski spotkanie piłkarskie juniorów pomiędzy reprezentacją woj. wrocławskiego i Pogoni Szczecin. Reprezentacja Wrocławia przygotowująca się do rozgrywek finałowych o Puchar im. dr Michałowicza przebywa w Międzyzdrojach. (kp)

Nigdy ci nie wybaczę jeśli spóźniłem się na transmisję z meczu Polska - USA... (kp)







№ 13 grozie

**O ziemniakach raz jeszcze**

W WOJEWÓDZKIM planie inwestycyjnym najbliższej 5-letki ujęto budowę ziemniaczarek w Szczeci-

**Gastronomia frontem do turystów**

W pomieszczeniach baru „Extra” (wejście od ul. Tkackiej) dyrekcja SZG uruchomiła punkt, w którym turyści mogą otrzymać informacje o tym, gdzie i co można zjeść. Dotyczy to oczywiście głównie zbiorowisk wycieczek i ich organizatorów, którzy w punkcie tym, nawet na miesiąc naprzód mogą zamówić wyżywienie. Większe grupy turystów kierowane będą do wypożyczalni przez SZG na okres wakacji, stolówki WSR. Dysponuje ona ogromnym zapleczem, w związku z czym można tam wydawać mnóstwo posiłków. 22 lipca stolowało się tam 2 tys. osób. W dzień powszedni liczba wycieczkowiczów waha się w granicach od 300 do 800 osób. Ten pomysł wykorzystania akademickiej stolówki okazał się doskonały.

**Potaniały ogórki i pomidory**

Nowy cennik na warzywa, który obowiązuje od czwartku 5 bm., przewiduje niższe ceny ogórków i pomidorów krajowych. Cenę ogórków obniżono do 12 zł za kg, a pomidorów krajowych do 20 zł za kg.

**Tajfunik**

WCZORAJ na pl. Orla Białe go zaczęły fruwać strzepy przerożnych szmacianych odpadków, które gubił bezτροsko samochód, wywozący surowiec z siedziby Spółdzielni „Bielizniarka”. Kierowca odjechał w stronę, a plac Orla wyglądał jak po przejściu lokalnego tajfunu. Ładnie to tak, proszę panów?

**ZNALEZIONO**

30. VII br. w kabine telefonicznej znaleziono parasol damski, który jest do odebrania w Rej. Urzędzie Telekomunikacyjnym, Al. Wyzwolenia 39 pokój 304.

W NASZEJ REDAKCJI, pokój 49, jest do odebrania klucz patentowy znaleziony na Jasnym Blonich przez jedyną ucznia szkolna na nazwisko Waldemar Jakubiak i przepustka do stoczni na nazwisko Jądwiaga Olszewska.

**Na ekranie**

**„Szkarałatne godło odwagi”**

DZIWNY to zaiste film historyczny, z którego niczego lub bardzo niewiele dowiedzieć się można o epoce, w której dzieje się akcja, i który nie mówi o racjach ideowych i historycznych, dziejących się wydarzeń. Myślenie tu o odczuciach widza, który wybierze się na taki film bez dokładnej znajomości określonych realiów historycznych, w tym wypadku z okresu wojny między stanami Północy i Południa. A właśnie „Szkarałatne godło odwagi” w reż. Johna Hustona jest takim filmem. Wypętnym z otoczki historycznej, jest tylko ilustracja wojny „w ogóle”, która dzieła się mogła wszędzie, wojny — która dziś wydaje nam się niemal sielankowo-operetkowa. (Akcja dzieje się w roku 1822.) Pod tym względem film Hustona jest filmem bardzo przeciętnym, rzecz można by nawet, banalnym. Opierając się wiernie na swym literackim pierwowzorze — powieści Sieghena Craena pod tym samym tytułem, jest ponadto filmem sta-

nie. Ta bardzo potrzebna naszemu miastu budowa zostanie rozpoczęta w 1967 a zakończona w 1968 roku. Oblicza się, że koszt inwestycji wyniesie ok. 12 mln. zł.

Zbudowanie magazynów na ziemniaki pozwoli przechowywać je w odpowiednich warunkach, dzięki czemu mniej kartofli będzie się psuło, a ponadto obniży się koszty corocznego kopocowania. Dysponowanie ziemniaczarkami powinno również usprawnić przebieg zimowego zapotrączenia miasta w kar toffe. Pozostaje jednak do załatwienia jeszcze jedno zagadnienie.

Jak mieliśmy możliwość przekonać się w czerwcu, kiedy to zabrakło w mieście ziemniaków, handlowcy-warzywnicy ostro nie planują wielkość zimowych rezerw, gdyż obawiają się strat finansowych w wypadku, gdy nie wszystkie zgromadzone ziemniaki zostaną sprzedane. W ubiegłych dwóch latach PP „Owoce-Warzywa” poniosły z tego tytułu straty sięgające każdego roku setek tysięcy złotych. Wydaje się więc, że niezależnie od czepkowania do bogactw rezerw, oparte o właściwą analizę rynku, przedsiębiorstwu temu należy zapewnić możliwość sprzedania całej rezerwy. Jeżeli ziemniaków nie kupią klienci, powinna być przerobiona jakas gorzelnia lub plantarnia. Jest rzeczą bardziej nie pewną, że gdyby handlowcy mieli takie źródło zbytu ewentualnych nadmiernych (ale rozsądnych!) zapasów — nie powtórzyłaby się sytuacja jaką mieliśmy w czerwcu.

Gra na pewno warta jest świeczki. (aż)

**Komunikacja na cenzurowanym**

**Godziny nadliczbowe cudownym lekarstwem?**

Podnoszona na naszych łamach sprawa pogarszającej się ostatnio komunikacji miejskiej — znalazła odbicie w bezpośrednim zainteresowaniu władz miejskich i KM PZPR realizacją zadań przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne.

Przedwczoraj w Komitecie Branż. PZPR Gosp. Komunalnej odbyło się spotkanie kierownictwa MPK z przedstawicielami instancji partyjnych, kierownictwem Zjednoczenia Gosp. Kom. i Prezydium MRN.

NA SPOTKANIU stwierdzono, że od końca czerwca br. daje się odczuć wyraźne zakłócenie w kursowaniu tramwajów i autobusów na wszystkich liniach. Mniejsza jest częstotliwość kursowania wozów, lub na przystankach skupia się po kilka pociągów, nie dotrzymywany jest rozkład jazdy — będący przecież oficjalnym — publicznym ogłoszonym dokumentem.

Po szczegółowym przeanalizowaniu ogólnej sytuacji naszego przedsiębiorstwa komunikacyjnego przyjęto wiele wniosków, zmierzających do usprawnienia pracy MPK. Najważniejszym efektem spotkania było podjęcie decyzji o natychmiastowym przywróceniu pełnej spraw-

ności ruchu na wszystkich liniach tramwajowych i autobusowych. Ustalono, że muszą być uruchomione wszystkie środki, aby zapewnić przestrzeganie ustalonego rozkładu jazdy, od którego nie może być odstępstw. Tak więc już dziś powinniśmy odczuć znaczną poprawę w regularności kursowania tramwajów i autobusów, choć należy wziąć pod uwagę, że na kilku liniach tramwajowych zmieniono niektóre trasy ze względu na wymaganie torów. Zgoda więc — jest poprawa. Nasuwa się jednak pytanie: skąd nagle po okresie wyraźnego polepszenia komunikacji w Szczecinie — jak obserwowaliśmy wiosną (więcej autobusów, korzystniejszy układ linii tramwajowych) — przyszedł tak poważny kryzys?

**Nowoczesny statek pożarniczy dla portu szczecińskiego**

WCZORAJ, przy nabrzeżu na Wałach Chobrego zamocowała nowa jednostka pożarnicza, zakupiona przez Zarząd Portu — „Strażak — 21”. Nowy statek został zbudowany przez stocznię NRD. Kadłub wykonała stocznia rzeczna w Koepeniku pod Berlinem, natomiast wyposażeniem zajęła się stocznia morska w Stralsundzie.

„STRAŻAK — 21” jest statkiem bardzo nowoczesnym, wyposażono go w dwa silniki po 270 KM każdy oraz dwie śruby napędowe, co znacznie podnosi sprawność manewrowania. Wyposażenie przeciwpożarowe składa się z 4 działek wodnych, przy czym wydajność pomp sięga 18 tys. litrów na minutę, dużej gaśnicy pianowej oraz 12

dzia — nie będzie wozów na ląd. Taka była konkluzja niektórych wystąpień. Wiadomo, że praca w ciągłym ruchu, a także w niedzielę i święta (a tak przecież pracują tramwajarze) nie mieści się w ustalonym 46-godzinnym tygodniu pracy i w związku z tym dla pracowników ruchu potrzebny jest specjalny limit dodatkowych godzin. Ale wiadomo również, że nasza ogólna polityka płac zmierza do maksymalnego ograniczenia przekroczenia ustalonego, generalnie czasu pracy i ten kierunek jest jak najbardziej słuszny. Zrozumiałe też, że Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej robi wszystko, by gdzie się da — „okroić” dodatkowe godziny. Ostatecznie wyjaśniono, że nie może się to jednak odbyć na komunikacji w mieście. Władze miejskie, przy pomocy Instancji partyjnych, poczyniła starania o uzyskanie limitów godzin nadliczbowych, które zapewnią potrzeby komunikacji miejskiej.

MOŻNA jednak wyrazić poważne obawy, czy sprawa nadgodzin jest rzeczywiście cudownym lekarstwem i jedyną przyczyną wielu niedomagań naszej komunikacji. Na spotkaniu przytoczono przykład usuwania awarii tramwaju na linii w „rekordowym” czasie 2 godzin (!). Przykład to dość symptomatyczny, świadczący jak bardzo w MPK brak powiązania między poszczególnymi służbami. Generalną zasadą powinno być „wszystko dla ruchu” i temu powinien zostać podporządkowany układ organizacyjny, łącznie z pełną kompetencją ludzi zdolnych (i uformowanych) do wydawania decyzji z mocą zarządzenia dyrektora.

To wewnątrz MPK. A na zewnątrz, w mieście — służba nadzorcza MPK musi mieć prawo do likwidowania na własną odpowiedzialność drobnych wypadków drogowych, wpływających na zakłócenie ruchu tramwajów czy autobusów. Metody szybkiego, operatywnego kierownictwa muszą być podstawą działania całego przedsiębiorstwa ze szczególną troską dyktacji o najważniejszą ze służb — służbę ruchu. (kg)



**Kronika dnia**

- WIZYTA WICEKONSULA FIDOROWA**
- WICEKONSUL ZSRR Wasił FIDOROW udał się wczoraj wizytę przewodniczącemu Prez. WRN Marianowi LEM-PICKIEMU.
- POSTULATY WYBORCÓW — TEMATEM DNIA**
- POD przewodnictwem sekretarza Prez. WRN Andrzeja GRABSKIEGO obradował wczoraj zespół wojewódzki d/s postępowania mieszkaniowego Zarządu Uzdrowiska „Starkstrohmianenbau”, dla której nazw „Elektroprojekt” wykonuje zamówienia ekspozycyjne.
- ZAPROSZENIE DO SWINOUJSCIA**
- PREZYDIUM szczecińskiego WKZZ postanowiło zaprosić do Swinoujścia kierownictwo Centralnego Zarządu Uzdrowiska i komisję ochrony zbro wia CRZZ. Tematem rozmów ma być pelniejsze wykorzystanie możliwości leczniczych uzdrowiska.
- INDYWIDUALNIE NA WGRY**
- W ODDZIALE obsługi turystycznej „ORBISU” prowadzona jest sprzedaż miejsc hotelowych i campingowych oraz bonów żywnościowych turystom, wyjeżdżającym do Węgier w ramach umowy konwencyjnej. Zebrał: (a)

gaśnic planowych burtowych. W razie zagrożenia statek może utworzyć tzw. parasol wodny dla własnej ochrony, a w wypadku pożaru paliw płynnych na wodzie tworzy wokół siebie pianę z piany.

„Strażak — 21” otrzymał również bardzo nowoczesne wyposażenie nawigacyjne, a więc radar, goniometr optyczny, echosonde i radiotelefon UKF o 28 kanałach.

Statek ze Stralsundu przeprowadził szef szczecińskich pilotów kpt. E. TROJANOWSKI, a dowódcą jednostki jest Wł. MACKOWIAK. Załoga liczy na jednej zmianie 5 marynarzy oraz 7 pracowników portowej straży pożarnej.

Koszt „Strażaka — 21” wyniósł 15 mln zł. W końcu września br. port nasz otrzyma jeszcze jedną jednostkę tego typu. (k)

Na zdjęciu: „Strażak — 21” zacumowany przy Wałach Chrobrego. Foto: St. Cieślak